

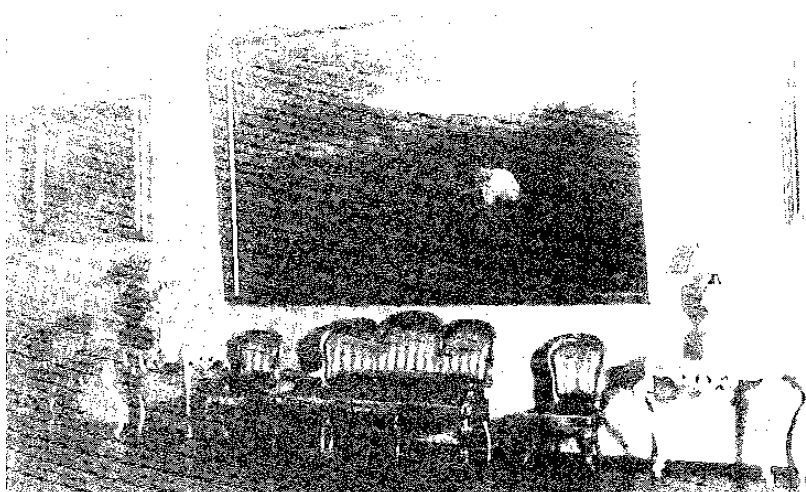
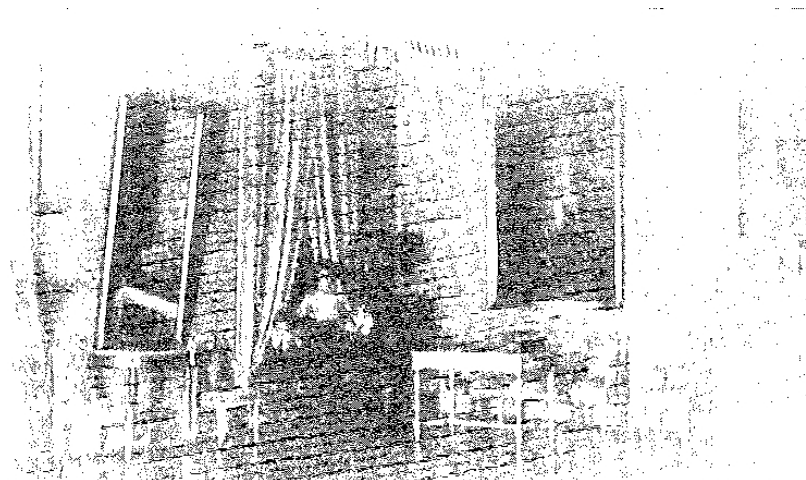
Według Czesława Jankowskiego Bołtup leży „wśród posępnej, lasami i moczarami pokrytej, niskiej okolicy”. Tenże autor pisze dalej, że niewielki tamtejszy folwark należał w XVI w. do rodziny Szaszkiewiczów, a następnie do Malijewiczów. Józef Eliaż Malijewicz (a może Malijewski h. Mora?) drogą systematycznych zakupów znacznie powiększył obszar majątku, dołączając do Bołtupia sąsiednie folwarki, w tym Strzałkowszczyznę od Strzałkowskich, Banilewyszczynę od Banilewiczów, Siekierzyszki od Siekierków itd. Testamentem swym sporządzonym w 1698 r. mocno powiększone dobra bołtupskie, obejmujące już wówczas 150 włók, Józef Małijewicz zapisał Michałowi Wilamowiczowi h. Ogończyk, miecznikowi oszmiańskiemu, żonatemu z Anną Gizbert-Studnicką. Legowana jemu majątność, wprawdzie rozległa, została jednak tak przez wojny szwedzkie zniszczona, a poza tym tak obciążona długami, że tylko dzięki posagowi żony Wilamowicz był w stanie zaprowadzić w gospodarstwie porządek i oczyścić je z ciążących na nim długów. Kosztowało go to 26 416 złp. W kolejnym, własnym testamencie z 1705 r. przekazał on Bołtup żonie, która jako bogata wdowa wyszła powtórnie za mąż za Aleksandra Beniamina Abramowicza, cześnika oszmiańskiego. Przeżywszy także i drugiego męża, Anna Abramowiczowa w 1743 r. podarowała Bołtup z należącymi do majątku wsiami i folwarkami swemu bratankowi Krzysztofowi Gizbert-Studnickiemu, strażnikowi oszmiańskiemu, ożenionemu z Marianną z Żydowiczów. Ci jednak długo odziedziczonych dóbr nie zatrzymali, lecz w 1760 r. sprzedali je Franciszkowi Wereszczace, podczaszemu woj. nowogródzkiego, żonatemu z Zofią Radziwińską-Frąckiewicz. Będąc właścicielem wielu innych dóbr, Wereszczaka nie osiedlił się w Bołtupiu, mimo że istniał tam jakiś dom mieszkalny „z piecami kaflowymi i szybami o białym szkłe w ołów oprawnymi”, lecz nowo nabyty majątek oddał pod opiekę ekonoma.



Po śmierci Franciszka Wereszczaki Bołtup otrzymał jego młodszy syn Stefan, który, zniechęciwszy się kłopotami związanymi z administracją tych włości, sprzedał je w 1806 r. za kwotę 13 000 zł czerwonych znakomitemu profesorowi chemii i medycyny, Jędrzejowi Śniadeckiemu (1768—1838), który w owym czasie skupił w swym ręku także wiele innych majątków. W 1812 r. zabudowania dworskie Bołtupia zrównane zostały z ziemią. Wielki uczony, ale równocześnie i doskonały administrator wkrótce całe gospodarstwo odbudował i w takim stanie przekazał je swemu synowi Józefowi (zm. 1856), po którym dziedziczył jego z kolei syn Andrzej (zm. 1893), żonaty z Marią Wereszczyńską. Prócz Bołtupia, dającego rocznego dochodu ok. 4000 rbs., posiadał on jeszcze Wialbutów, Rów- nopol, Waszkieniki oraz nabyte przez siebie od spadkobierców Abramowiczów Worniany w pow. wileńskim, zajmujące obszar ok. 200 włók. Tę całą wielką fortunę odziedziczyła wdowa po Andrzeju Śniadeckim i jego dwie córki. Bołtup przypadł Zofii Śniadeckiej, zamężnej za Stanisławem Osiecimskim, który majątek ten sprzedał wkrótce Janowi Oskierce. On też albo jego potomkowie byli właścicielami Bołtupia do września 1939 r.

Nie wiadomo kto, Józef czy Andrzej Śniadecki wybudował w Bołupiu istniejący do wybuchu drugiej wojny światowej pałacyk w stylu neogotyckim. Jego wygląd zewnętrzny znany jest, niestety, tylko z rysunku Napoleona Ordy z 1876 r., i to wyłącznie od strony ogrodowej . Budowla ta składała się z dwóch korpusów: nieco krótszego piętrowego i ustawionego do niego prostopadle — parterowego. Oba kryte były dachem gładkim, dwuspadowym. Zapewne w obu elewacjach dłuższych występowały ryzality, zamknięte trójkątnymi szczytami, ujętymi po bokach sterczynowymi wieżyczkami. Jeden z ryzalitów obejmował całą część dwukondygnacyjną, drugi oś skrajną części parterowej. Od strony ogrodu oba ryzality łączył taras. Przy ścianie szczytowej członu parterowego znajdował się jeszcze jeden występ w formie absydy. Część ta służyła najprawdopodobniej jako domowa kaplica. Pałacyk przebitý był w części objętej tarasem i na parterze korpusu dwukondygnacyjnego oknami prostokątnymi, podczas gdy pozostałe otrzymały zamknięcie gotyckie. Dekoracje zewnętrzne domu ograniczały się do oślego grzbietu i załamanych prostopadle ku dołowi nadokienników. Przy części dwukondygnacyjnej, zapewne z obu stron, znajdowały się balkony.





Kilka zachowanych fotografii wewnątrz dowodzi, że pałac, a przynajmniej jego pokoje reprezentacyjne miały urządzenie stylowe i prawdopodobnie zabytkowe. W wielkim salonie z meblami w stylu Ludwika XVI i Ludwika Filipa wisiał ogromny kryształowy żyrandol w kształcie półkuli. W saloniku, gdzie stały meble mahoniowe empirowe i biedermeierowskie, żyrandol był nieco mniejszy, brązowy lub mosiężny, także z kryształowymi wisiorami. We wszystkich pokojach, nawet niektórych mieszkalnych, gładko na jasne kolory malowane ściany dekorowały obrazy, w tym wielkie kompozycje figuralne i pejzaże. Ich treść szczegółowa bądź autorzy nie są znani.

Bołtup

Wpisany przez Rami Abramowicz Młodszy

Wtorek, 04 Maj 2021 09:11 - Zmieniony Czwartek, 11 Marzec 2021 08:30

Pałacyk stał wśród malowniczego parku krajobrazowego.